

Tadeusz Witczak

"Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku)", Marian Plezia, Wrocław 1952, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 141, s. XCV, 128 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 719-723

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dzo potrzebnej. Na wydanie trzecie nie będzie ona czekać nowych lat dwudziestu pięciu; wydanie tu omawiane jest bodajże wyczerpane, dobrze by więc było, by następne było wzorowe.

Julian Krzyżanowski

NAJSTARSZA POEZJA POLSKO-LACIŃSKA (DO POŁOWY XVI WIEKU). Opracował Marian Plezia. Wrocław (1952), s. XCV, 128. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 141.

Tomik Biblioteki Narodowej, zawierający przekłady wybranych najstarszych zabytków poezji łacińskiej w Polsce, opracowany przez Mariana Plezię, powiększa *corpusculum* wydawnictwa reprezentujące najwcześniejszy okres piśmiennictwa polskiego.

Obszerny (92 strony) *Wstęp* M. Plezi ma charakter szkicu monograficznego na temat podany w tytule. Autor otwiera go podkreśleniem wyjątkowo ważnego dla kultury polskiej znaczenia języka łacińskiego. Fakt całkowitej zależności wczesnego piśmiennictwa łacińskiego w Polsce od jego obcych źródeł i wzorów zniewala następnie (s. VI—XIII) Plezię do przedstawienia procesu kształtowania się poantycznych form poetyckich i wątków treściowych na zachodzie. Najogólniej biorąc, ów proces w zakresie formy polega na recypowaniu przez chrześcijaństwo literackiego dorobku antycznego i na przetwarzaniu go z biegiem stuleci, w zakresie treści — na wprowadzaniu tematyki uwarunkowanej panującą ideologią. Zatarcie granicy formalnej pomiędzy poezją *sensu stricto* a prozą, nasyconą („za przykładem schyłkowej starożytności”) elementami rymu i rytmu, umożliwiło pisanie wierszem na „nawet takie tematy, które w naszych oczach nie wspólnego z poezją nie mają”; tu należą kroniki wierszowane, traktaty medyczne, gramatyczne itp. W tym nurcie piśmienniczym tendencja do naśladowania form antycznych istniała obok wpływów współczesnych kultury literackiej. Przeciwnieństwo tej „poezji uczonej” stanowi oryginalny dorobek średniowiecza zwłaszcza z XII i XIII w.; jest nim bogata liryka sekwencyjna, wykształcona ze zrytmizowanej prozy na podłożu muzyki liturgicznej. O wielkim rozwoju sekwencji zadecydowała ich funkcja religijna, a później także aktualna tematyka świecka. — Znaczną część tego dorobku, rażącego humanistów barbarzyństwem języka i wersyfikacji, unicestwił renesans, ponad średniowieczem sięgający po klasyczne wzory starożytności.

Powyższe streszczenie ilustruje ujęcie materiału przez Plezię, który charakteryzując analogiczną produkcję w Polsce operuje przede wszystkim kategoriami formalnymi. Uwarunkowania polityczno-społeczne, prądy ideologiczne średniowiecza, rolę instytucji kulturalnych zaledwie szkicuje kilkoma pociągnięciami pióra (s. XV—XVI), nieco mniej zważając na nową epokę (s. XLVIII, LIII i n.). Zbyt ogólne potraktowanie pozaliterackich determinant twórczości ujawnia się zwłaszcza tam, gdzie mowa o utworach na tematy medyczne, obyczajowe czy polityczne. Skutkiem takiego stanowiska metodologicznego jest między innymi mało wyrazisty rysunek odbicia w poezji wielkiego przełomu średniowiecza i renesansu, nie przekonywający po skonfrontowaniu go z pełnią przemian ideowych i tematycznych piśmiennictwa epoki. Spod większości

utworów została we *Wstępie* usunięta ich rzeczywista funkcja historyczna. A przecież pouczająca byłaby analiza nie tylko formy np. *Dialogu o Zbigniewie Oleśnickim*, lecz także politycznej genezy i treści tej apologii lub bliższa charakterystyka obyczajowej strony *Antigamerata* czy poematu *De malis*. Te i inne utwory czekają nowego odczytania i interpretacji.

Lacińską twórczość wierszowaną z terenu Polski Plezia dzieli we *Wstępie* według kilku kryteriów. Naprzód — według nasilenia jej produkcji — na okresy: od początków po schyłek XIV i od tego momentu do końca XV w. Pierwszy okres jest w zupełności średniowieczny, następny — przełomowy, w którym poezja dawnego typu nasiąka pierwocinami humanistycznej. Podstawę rozpoznania obu typów stanowi zespół cech formalnych, językowych i tematycznych każdego zabytku. W obrębie tych części autor w porządku chronologicznym szereguje utwory według ich metrycznej lub rytmicznej struktury wersyfikacyjnej. Powstałe w ten sposób zespoły dzielą się na mniejsze według innych kryteriów — rodzaju i gatunku literackiego (epigramy, większe utwory epickie, liryka religijna i świecka) — oraz proveniencji źródłowej (wiersze w najstarszych kronikach). Osobny rozdział (s. LVII—LXXXIX) obejmuje pierwszych polskich poetów humanistycznych.

Szczegółowe omówienie kolejnych informacji autora o poszczególnych pozycjach jest zbyt cenne. Plezia trzyma rękę na pulsie filologicznych i historycznych badań nad epoką i sam bierze w nich poważny udział, dzięki czemu *Wstęp* reasumuje wybrane stwierdzenia naukowe z tej dziedziny, obowiązujące do ostatnich miesięcy. *Novum* stanowi przede wszystkim uwagi autora o — zatraconym niestety — poemacie *Carmen Mauri*, którego strzępy niedawno Plezia odtwarzał na podstawie tekstu znacznie późniejszej kroniki śląskiego norbertanina. Można żałować, że ta rekonstrukcja nie mogła wydobyć fragmentów obszerniejszych niż urywki liczące najwyżej pięć heksametrów.

Zaletą *Wstępu* jest jego przystępność. Niemniej wykazuje on pewne nierówności: z jednej strony bardzo powściągliwe traktowanie spornych i wątpliwych kwestii historycznoliterackich, z drugiej — jakby wybieganie poza dotychczasowe ustalenia badawcze. Z pierwszego faktu trudno preparować zażut, lecz wolno powiedzieć: szkoda — ponieważ Plezia jest jednym z niewielu dziś specjalistów, którzy w zakresie mediewistyki mogą wspomniane kwestie rozstrzygać lub inspirować ich rozwiązanie. Tę neutralność wywołał prawdopodobnie typ wydawnictwa, lecz Biblioteka Narodowa liczy wśród swoich tomików i takie, które z pożytkiem przekraczają granice publikacji popularnonaukowej. Tak ostrożnie omawia autor np. sprawę czasu powstania *Nagrobka Bolesława Chrobrego* (s. XVII i nn.), zdawałoby się ostatecznie rozstrzygniętą przez znakomitego mediewistę Ryszarda Gansińca; podobnie rzecz się ma ze sprawą autorstwa *Dialogu o Zbigniewie Oleśnickim* (s. L.) oraz budową jednego z wierszy o kłęse warneńskiej *Plangite me coeli...* (s. XLIII). I przeciwnie — Wincentego z Kielec uważa Plezia (s. XXXIV) za twórcę „dwa najstarszych *Żywotów* św. Stanisława”, chociaż, o ile recenzentowi wiadomo, nie jest zupełnie pewne, że *Vita minor* i *maior* wyszły spod tej ręki (Pierre David). Czas powstania kroniki Kadłubka autor cofa do przełomu w. XII i XIII (s. XXXI), co w r. 1923 zasygnalizował R. Grodecki, a niedawno podjął sam Plezia (*Cronica Petri...* Kraków 1951, s. XX1). Dalej, bez zastrzeżeń przyjmuje autor,

iz Stanisław Ciołek jest twórcą czterech wymienionych we *Wstępie* (s. XLV) hymnów, podczas gdy autorstwo dwu ostatnich nie było całkiem pewne dla T. Tyca, a ostatnio także dla ostrożnie formułującej odnośnie zdania E. Maleczyńskiej.

Niewątpliwe usterki rzeczowe we *Wstępie* są drobne i rzadkie. Oto zauważone: dwukrotnie (s. XLI, XLVIII) omyłkowo podał Plezia jako datę zgonu Zbigniewa Oleśnickiego rok 1453, zamiast 1455; Mikołaj Hussowski wydał swego *Zubra* nie w 1525 (s. LXXI), lecz w 1523 r. (podając, iż Hussovianus pochodził prawdopodobnie z Białej Rusi, poszedł Plezia za jedną z dwu istniejących hipotez, rzuconą przez J. Kallenbacha, podczas gdy jeszcze w r. 1936 S. Łempicki wiązał poetę z okolicami Łańcuta; zob.: *Udział ziem...* P. am. Lit., 1936, s. 391); Andrzej Krzycki wydał *Threnodia Valachiae* w r. 1531, nie w 1521 (s. LXXVI). Wątpliwości nasuwa sformułowanie wzmianki o J. Dantyszka parenezie do Gdańszczan, „buntujących się w r. 1538” (s. LXXX); Plezia myśli zapewne o tzw. *Jonas Propheta*, lecz utwór ten powstał weześnie, w 1535 r. (W. Pocięcha, S. Skimina), a nie znane Estreicherowi wydanie z r. 1538 bez uzasadnienia zapisał F. Hipler. Data objęcia przez A. Krzyckiego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego podana na s. LXXXIV jako r. 1535 zamiast 1537 (s. LXXV) jest błędem drukarskim. Idąc za metodą Plezi charakteryzowania naszych pierwszych humanistów, można by przy Pawle z Krosna dorzucić szczegół, że parał się także charakterystycznym dla zwolenników nowego prądu edytorstwem dzieł antycznych, wydając *Satyry* Persjusza i dwie tragedie Seneki.

Przechodząc do omówienia wyboru i opracowania samych tekstów z góry trzeba stwierdzić, że nie ilustrują one danych *Wstępu* w całej jego rozciągłości. Jak wskazuje Plezia, złożyły się na to trzy przyczyny: kryteria doboru, brak odpowiednich przekładów i — niezależny od wydawcy — dotychczasowy brak krytycznej edycji najstarszych zabytków poezji łacińskiej z XII—XIV oraz częściowo z XVI w., edycji dawno przewidzianej jako tom pierwszy *Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum*. Brak ten silnie zmniejsza zakres możliwości wykorzystania dorobku średniowiecza zarówno przez naukowca jak tłumacza, a niemal izoluje od nich twórczość, którą od schyłku XV w. rozwijało rojne środowisko krakowskie (wspomniane przez Plezię we *Wstępie*, szeroko potraktowane przez H. Barycza). Twórczość niektórych autorów, reprezentowanych w antologii Plezi, także może ulec rewizji i uzupełnieniu; ważne np. emendacje do wydania *Carmina* Krzyckiego dokonanej przez K. Morawskiego w r. 1888, zgłosił niedawno R. Gansiniec (*Rękopisy poezji Andrzeja Krzyckiego*. Spraw. P. A. U., 1949, nr 8), a w manuskrypcie wrocławskim, obok siedmiu traktatów prozą, czekają *inedita* wierszowane Pawła z Krosna. W ogłaszaniu wartościowych sekwencyj z polskich źródeł średniowiecznych częściowo ubiegli nas obcy, G. M. Dreves i K. Blume. Ten stan rzeczy jest w dużej mierze skutkiem dotkliwego braku systematycznych studiów filologicznych nad średniowieczną literaturą łacińską w Polsce, które swego czasu dobitnie postulował B. Gładysz.

Legitymacją, uprawniającą utwory do wejścia w skład omawianego tomiku, była ich dojrzałość artystyczna i typowość. Ponieważ popularna w średniowieczu forma wierszowa służyła bardzo różnej tematyce, zatem strona for-

malna nie daje podstawy do należytej klasyfikacji wierszowanej twórczości średniowiecznej na poezję i niepoezję. Podstawą tą — jak się zdaje — jest dla Plezi stopień przeżycia twórczego, utrwalony w tekście. Dopiero ten element, w połączeniu z walorami formy, determinuje „artystyczną dojrzałość” utworu. Takie stanowisko zupełnie uprawniło Plezię do nazwania *Antigamerata* „dla nas nudnym wypracowaniem” i pominięcia go wraz z innymi podobnymi tekstami w wyborze. Ale zarazem przekreśliło sposobność przystępnego ukazania typowych, właśnie bardzo charakterystycznych dla epoki utworów, na które należało spojrzeć przez pryzmat poetyki średniowiecznej. Wolno więc upomnieć się o umieszczenie w następnej edycji zbioru — tekstów np. dydaktyczno-obyczajowych, przede wszystkim popularnego *Antigamerata*. Z innych — fragmentów dodatnio ocenianego przez badaczy dialogu o Oleśnickim. Poważnym mankamentem stało się nieuwzględnienie twórczości Filipa Kallimacha. Niepolskie pochodzenie poety nie może usprawiedliwić tego pominięcia, ponieważ zamieszczono *cantilena*e Galla Anonima i wiersze von Höffena-Dantyszka; a znaczenia autora *Fannietum* nie trzeba tu uzasadniać.

Większość tekstów uwzględnionych to tłumaczenia nowsze, skolacjonowane przez wydawcę z oryginałem, lub sporządzone specjalnie dla zbioru (J. Gamskiej-Lempickiej i M. Plezi). Na czele stoi anonimowy *Napis na grobie Bolesława Chrobrego* w tłumaczeniu J. Birkenmajera; twórczość również anonimową reprezentują wiersze z kroniki Galla, *Hymn do św. Stanisława* w przekładzie L. Staffa, *Pieśń o wójcie Albercie*, tzw. *Epistola ad dominicellam*, a ściślej biorąc — także *Sekwencja o św. Stanisławie* (przekład wydawcy), skoro autorstwo Wincentego z Kiele jest tylko prawdopodobne. Autorzy znani, to W. Kadłubek, Stanisław Ciołek, Adam Świnka, Paweł z Krosna, Jan z Wiślicy, Mikołaj Hussowski, Andrzej Krzycki (m. in. 5 epigramów w przekładzie wydawcy), Jan Dantyszek i Klemens Janicki. Do okresu najstarszej poezji łacińskiej w Polsce zaliczył zatem wydawca także tych autorów, których twórczość całkowicie należy do w. XVI. Być może, iż po zbadaniu całej produkcji ich poprzedników okres ten zostanie ograniczony do wieków średnich. Wybór z twórczości tych poetów był uzależniony w znacznym stopniu od znanych wydawcy tłumaczeń, które tylko częściowo był on w stanie sam pomnożyć. Dorzucić można, że Galla Anonima *Pieśń wojów Krzywoustego* przełożył w ostatnich latach F. Fenikowski (Rejsy, dod. do Dziennika Bałtyckiego, 1949, nr 12). Przekład wybranych fragmentów Galla przez E. Sadzewiczównę z r. 1948 nie przewyższa arcyzmem innych tłumaczeń.

Co do lekcji tekstów i strony komentatorskiej, nasuwają się dwa spostrzeżenia. Anonimowy *List żaka do panny* w przekładzie J. Jedlicza wydał w 1949 r. także S. Vrtel-Wierczyński w *Średniowiecznej poezji polskiej świeckiej*, obocznie z tekstem łacińskim. Oba opracowania różnią się lekcją w. 18, podanego w oryginale po polsku, a istotnego dla sensu strofy. Plezia uwzględnił lekcję R. Gansińca i J. Jedlicza; tak skrupulatny wydawca, jak S. Vrtel-Wierczyński zachował brzmienie podane przez A. Brücknera, przyjęte przez B. Merwina. Poprzedzający wiersz oryginału również doczekał się kilku lekcji (*annatem, anatema, anaten, anauteana*, w końcu *armaturam*), tak iż dotychczas nie mamy pewności co do sensu tego fragmentu *Listu*. Objasniając Galla *Cudowne narodziny Bolesława Krzywoustego* Plezia (s. 4) podaje jako datę tych urodzin r.

1086. I tu brak uzgodnień: jest to jedna z dwu uwzględnianych dat rocznych, którą ostatnio K. Maleczyński (*Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*. Kraków b. r., s. 7) stanowczo uważa za mylną, przyjmując r. 1085.

Reasumując, należy uznać tomik *Najstarszej poezji polsko-lacińskiej* w opracowaniu Mariana Plezi za bardzo pożyteczny. Troska wydawcy, ograniczonego w swych możliwościach brakiem krytycznej edycji najdawniejszych tekstów oryginalnych i niedostatkami przekładów, jest widoczna. Zasadnicze braki wydania, jak we *Wstępie* zbyt jednostronne potraktowanie zjawisk historyczno-literackich, a w dziale tekstów — pominięcie typowej dla średniowiecza produkcji o tematyce dydaktyczno-obyczajowej i in., sugerują konieczność podjęcia nowych prac naukowych nad piśmiennictwem obu uwzględnianych epok, prac, będących podstawą popularyzacji. Niektóre sformułowania M. Plezi mają wydźwięk postulatyczny i bezpośrednio wskazują kierunki badań; między innymi chodzi o hymnodie, „najslabiej chyba opracowany dział naszej poezji średniowiecznej” (s. XLIII). Warto wspomnieć, iż przed wojną zajmował się nim B. Gładysz, ogłaszając kilka publikacji (*Einige Beiträge zur Geschichte der lateinischen Hymnendichtung in Polen*, Theologische Quartalschrift, Tübingen 1930; *Lacińskie sekwencje mszalne z polskich źródeł średniowiecznych*, Ateneum Kapłańskie, t. 33, 1934, i odb., Włocławek 1934, na okładce: 1937; *Polska wobec średniowiecznej lacińskiej twórczości sekwencyjnej*, Nasza Myśl Teologiczna, Pam. Drugiego Zjazdu Naukowego w Warszawie w sierpniu 1933 r., Warszawa 1935, i odb.; por.: *O studium lacińskiej filologii średniowiecznej w Polsce* <*Potrzeba i zadania*>, Munera philologica L. Ćwikliński... oblata, Poznań 1936, i odb.). Pełne poznanie lacińskiego dorobku literackiego dawnej Polski niewątpliwie wzbogaci naszą wiedzę o ówczesnym piśmiennictwie w języku narodowym. Popularyzacja najstarszej poezji może zachęcić do prac na tym polu, które Ryszard Gansiniec nazwał niegdyś — ciernistym.

Tadeusz Witczak

Anzelm Gostomski, GOSPODARSTWO. Wstępem i objaśnieniami zapatrzył Stefan Inglot. Wrocław (1951), s. XLI, 133. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 139.

Tomik ten jest o tyle niespodzianką i rzetelną nowością w ramach Biblioteki Narodowej, że dotąd nie wykroczała ona poza obręb literatury pięknej, historycznej, filozoficznej czy wreszcie politycznej. Teraz otrzymaliśmy wydanie wybitnego utworu XVI w. z zakresu teorii gospodarki rolnej. Historyk staropolskiego życia literackiego zapozna się z nim tym skwapliwiej, że przezeń zbliży się do tej strony dawnego życia i obyczaju, której z tekstów literackich czy historycznych poznać nie mógł i z trudem tylko mógł ją sobie uprzytomnić. Wobec zbyt skąpej ilości utworów treści obyczajowej, wobec przerostu staropolskiej literatury politycznej i historycznej, wobec niedorozwoju pamiętników z życia codziennego — zaiste nie łatwo nam odtworzyć sobie dzień powszedni przedrozbiorowej wsi szlacheckiej, miasteczka, rzemieślniczego warsztatu czy szkoły. Mimo że rozwielniona szlachecka literatura wyłącznie prawie o szlachcie pisze, mimo że ziemianie-literaci na różne nuty uroki „wsi spokojnej, wsi wesolej” opiewają, zbyt jednostronne wydają się nam